

## I Rajd Nalewkowy 27.02.2011 r. Węglew 2011 \* PTTK Konin, OSP i KG Węglew

Jest godzina 14<sup>30</sup> - zbiórka około 30 uczestników pod wieżą ciśnień obok dworca PKP w Koninie. Punktualnie o 14<sup>46</sup> autobusem MZK linii nr 59 jedziemy na pętlę na ulicy Zakładowej. W autobusie jest już kilku uczestników. Na pętlę, gdzie oczekuje 4 piechurów, dojeżdżają tylko uczestnicy rajdu. Dalej już tylko pieszko. Mijamy zabudowania kilku zakładów i polną drogą ruszamy w kierunku zachodnim. Po drodze spotykamy oczekującego na nas Zbyszka. Przechodzimy przez tor i drogą prowadzącą do magazynów CPN. Dochodzimy do lasu. Idziemy drogą wzdłuż ściany lasu, a następnie przedzieramy się przez las bezdrożem i ścieżkami zwierzyny. Niespodziewane spotkanie z lisem i stadkiem saren. Wychodzimy na brzeg lasu, odliczamy się i ponownie zagłębiamy się w las. Idziemy dróżką na drugi skraj lasu i dochodzimy do kapliczki. Dalej idziemy w kierunku północnym. Na skraju wyrębu układamy traperskie ognisko i pieczemy kielbaski. Po półgodzinnym odpoczynku ruszamy około 16<sup>20</sup> dalej. Wychodzimy na brzeg lasu i przez zaśnieżone pola idziemy w kierunku południowo-zachodnim. Piękne widoki w zachodzącym słońcu zapierają dech. Dochodzimy do linii torów kolejowych i drogą wzdłuż torów dochodzimy do drogi Węglew - Rosocha. Przechodzimy przez przystanek kolejowy i teraz prosto do Węglowa. W remizie OSP w Węglewie pierwsi uczestnicy spaceru są około 17<sup>15</sup>, a ostatni docierają na 17<sup>30</sup>.

W tym czasie kol. Jola Kraska będąca sekretarzem jury przyjmuje nalewki na konkurs. Witam wszystkich uczestników **I Rajdu Nalewkowego**. Przedstawiam gospodarzy: komendanta Ochotniczej straży

pożarnej w Węglewie pana Zdzisława Galanta i przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Węglewie panią Marię Szymankiewicz. Na stołach stoją półmiski z wędlinami lokalnego rzeźnika i prawdziwy wiejski chleb z Liśca (przwieziony przez nas). Nie brakuje ciast. Na oddzielnym stole smalec, wiejski chleb i ogórki. Panie z Koła Gospodyń wnoszą gorący bigos, gorącą kielbasę, kaszankę i herbatę. Najbliższy kwadrans upływa na zaspokajaniu potrzeb ciała po 7 km wyczerpującego marszu. Kol. Andrzej Łącki wyznaczony na przewodniczącego jury i jego zastępca Marek Walerczyk nie mogli uczestniczyć w rajdzie (z usprawiedliwionych powodów). W związku z tym szefem jury zostaje komandor rajdu Marek Chlebicki, który do jury powołuje panią Marię Szymankiewicz, pana Zdzisława Galanta i pana Grzegorza Gulczyńskiego. Zasady oceny nalewek są następujące: najpierw „jedzą” oczy, następnie drażnione są nozdrza zapachem, a na końcu jest smak, który w zasadzie jest najważniejszy. Punktacja: 1-5 punktów klarowność, 1-5 punktów zapach i 1-10 punktów za smak. Jury zasiada przy stole, pojawiają się małe kieliszki i zaczyna się degustacja. Jury degustuje nalewki konkursowe, a uczestnicy degustują nalewki do ogólnej degustacji. Trwają dyskusje na temat wyrobu, przyprawiania i podnoszenia smaku nalewek. Każdy z jurorów ma oddzielny formularz, w którym nanosi swoje oceny poszczególnych nalewek. Po około 40 minutach przy ogólnych salwach śmiechu i dowcipnych komentarzach jury kończy trudną, acz przyjemną degustację. Teraz do pracy przystępuje Jola, sekretarz jury, która podlicza punktację, aby wyłonić najlepszą nalewkę.

Zespół muzyczny „PLUS-MINUS” zaczyna przygrywać do tańca. Pojawiają się pierwsze pary na parkiecie. W przerwie ogłoszenie wyników konkursu. Rywalizacja okazała się bardzo mocna. Nalewkę, która zajęła I miejsce dzielił zaledwie 1 punkt od tej, która zajęła II miejsce, a od kolejnej 7 punktów.

Pierwsze miejsce zajęła nalewka brzoskwińowa wystawiona do konkursu przez Andrzeja Przybylskiego i uzyskała 71 punktów. Drugie miejsce nalewka ziołowa Andrzeja Piaseckiego za 70 punktów. trzecie miejsce zdobyła Urszula Sypniewska za nalewkę z malin (64 punkty). Nagrodami były książki „Złota księga nalewek”, „Nalewki domowe” i „nalewki lecznicze”. Kolega Andrzej Przybylski przyznał się, że do konkursu wystawił nalewkę zrobioną przez uczestnika rajdu, swojego dobrego kolegę Krzysztofa Stasiaka, który w związku z tym odebrał pierwszą nagrodę. Dyplom pozostał na nazwisko Andrzeja. Po rozdaniu nagród i pamiątkowym zdjęciu nagrodzonych zrobiliśmy wspólne zdjęcie rodzinie wszystkich uczestników i gospodarzy.

Od tego momentu trwała zabawa taneczna przerywana śpiewami i ogólną degustacją nalewek. Każdy mógł spróbować nagrodzonych nalewek. O godzinie 20<sup>55</sup> opuściliśmy remizę w Węglewie zegnając się z gospodarzami, zapraszani na następną wspólną imprezę. Podstawiony autokar rozwiózł uczestników rajdu w pobliże domów. Maciej Kizierowski zdążył na pociąg do Wrześni. Do zobaczenia na II Rajdzie Nalewkowym!

Tekst: Marek Chlebicki Fotografie: Marek Chlebicki, Zbyszek Szczypkowski

